

## rok-A 1 niedziela adwentu

Mt 24,37-44

Jezus powiedział do swoich uczniów: *Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem, jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarze wiedzieli, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślicie, Syn Człowieczy przyjdzie.*

### **Przyjdź, Panie - Pan przychodzi**

Wchodzimy w okres liturgii adwentowej. U ludzi wierzących adwent wywołuje miłe skojarzenia, zwłaszcza w perspektywie zbliżających się świąt, dla wielu - najmilszych w ciągu roku. Ale adwent jest także obrazem chrześcijańskiego życia. W niedzielnej Ewangelii słyszymy o postawie czuwania. A przecież życie ludzkie to ciągle czwanie i wyczekiwanie Boga - już obecnego, a jednocześnie wciąż przychodzącego do nas. Samo słowo *adventus* oznaczało w starożytności zjawienie się władcy czy wielkiego dostojnika. Dla nawiedzanych mieszkańców było to wydarzenie radosne lub groźne. To pogańskie słowo zostało niejako „ochrzczone” i z czasem zyskało typowo religijne znaczenie. Zostało zastrzeżone dla czasu oczekiwania przyjścia Syna Bożego.

Zadaniem tego liturgicznego okresu jest nie tylko przypominanie minionej przeszłości - momentu, w którym *Słowo stało się Ciałem i zamieszkało między nami*, ale także uświadamianie, że całe chrześcijaństwo jest adwentem i przychodzeniem Jezusa Chrystusa do nas. Można mówić o trojaki przychodzeniu Chrystusa: w momencie narodzenia w Betlejem, w tajemnicy widzialnego Kościoła, a wreszcie w decydującym przyjściu - tak do poszczególnego człowieka w chwili jego śmierci, jak i do całej ludzkości w dniu ostatecznym.

Drugie przychodzenie Chrystusa, tu wymienione, to Jego działanie w Kościele i przez założony przez Niego Kościół. Chrystus ustanowił w tym Kościele sakramenty święte, przez które przychodzi do człowieka. Sobór Watykański II przypomina nam o różnych sposobach obecności Chrystusa w Kościele: obecny jest swoją mocą w sakramentach tak, że gdy ktoś chrzci, sam Chrystus chrzci; jest obecny w swoim Słowie, albowiem, gdy w Kościele czyta się Pismo Święte, wówczas On sam mówi; jest obecny, gdy Kościół się modli, śpiewa psalmy, gdyż On sam obiecał: *gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię Moje, tam Ja jestem pośród nich.*

Trzeba sobie też uświadomić, że wcielony Bóg przychodzi w momencie decydującym o wieczności. Szczęśliwy jest ten, kto może umierać, mając na drogę wieczności Chrystusa, który wtedy do niego przychodzi. Przychodzi tak do poszczególnego człowieka, przy jego śmierci, jak i przyjdzie przy ostatecznym rozrachunku do całej ludzkości. Najpierw przyjdzie do każdego z nas. Dla każdego przyjdzie czas, gdy trzeba się będzie z wszystkim na ziemi pożegnać. Nastąpi też ostatnie przyjście, na sąd.

Nasze oczekiwanie na przyjście Chrystusa nie może być bierne, leniwe. Każda chwila życia stanowi w nim wartość. Nawet wiek podeszły, z którego, jak by się mogło wydawać, patrzeć by można jedynie do tyłu, ma też do czynienia z terażniejszością i z przyszłością. Trzeba się wpatrywać w tego, Który przychodzi i do Którego się zbliżamy. Wierzący człowiek czeka na to, co ma przyjść. Czas pozornie bezpłodny może być dla człowieka najwyższą formą dojrzewania i coraz lepszego zbliżania się do Chrystusa.

Liturgiczny okres adwentu przypomina nam o tym, że nasze życie jest stałym adwentem, polegającym na ciągłym przychodzeniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa i naszym nieustannym wybieganiu ku Niemu. Wyrazem tej rzeczywistości w liturgii adwentu jest wezwania z Księgi Apokalipsy *Przyjdź Panie Jezu.*